STWORZENIE FRONTU DUSZ I SERC

GAZETA ŚCIENNA »NOWINY« DLA POLSKIEJ WSI

Grudzień 1943/II Numer 74

W WALCE PRZECIW AGENTOM I PROWOKATOROM BOLSZEWICKIM

historycznym nakazem chwili obecnej?

Świąteczne orędzie Generalnego Gubernatora Dra Franka apeluje do poczucia odpowiedzialności obywatelskiej



Generalny Gubernator Dr. Frank

Od roku 1939 Dr Frank stoi na czele administracji Generalnego Gubernatorstwa. Sam pochodzi ze starej południowo-niemieckiej rodziny włościańskiej i zna bardzo dobrze problemy ludzi pracy. W czasie swego poprzedniego życia zawodowego, jako adwokat, z całą stanowczością bronił też ludzi pracy, działając dla dobra interesów warstwy pracującej. Podczas pełnej odpowiedzialności pracy w Generalnym Gubernatorstwie, Dr Frank już nieraz podkreślił, że jego wielkim życzeniem jest, by władze lojalnym zrozumieniem odpowiadały na lojalne nastawienie przeważającej części ludności polskiej. Orędzie Dra Franka do ludności, którego dosłowny tekst zamieszczony obok, musi być uważane za nowy akt dobrej woli Generalnego Gubernatora, pragnącego doprowadzić do pozytywnego rozwiązania wszystkich aktualnych zagadnień, związanych z życiem ludności polskiej.

Prasa zamieściła odezwę Generalnego Gubernatora Dra Franka wydaną z okazji Świąt Bożego Narodzenia. Zawarte w niej myśli obrazujące stanowisko kompetentnej władzy niemieckiej odnośnie do aktualnych i żywotnych problemów związanych z życiem najszerszych warstw ludności polskiej, odbiły się głośnym echem w kraju i zagranicą: Oto dosłowny tekst odezwy:

DO LUDNOŚCI POLSKIEJ!

Już przeszło cztery lata trwa okrutna i krwawa wojna. Rozpętały ją Anglia i Ameryka, jako przedstawiciele interesów międzynarodowego kapitalizmu wspólnie z czerwoną międzynarodówką bolszewizmu, aby i nadal bez przeszkód kontynuować bezwzględny wyzysk człowieka pracy, oraz aby nie dopuścić do społecznej odbudowy życia narodów, zainicjowanej przez niemiecką Europę środkową. Wyzwanie to przyjęła narodowo-socjalistyczna Rzesza, aby udaremnić zamiar zniżenia mieszkańców Europy do roli objektu wyzysku kapitalistycznego i nowoczesnego niewolnictwa bolszewickiego. Oto głębsza historyczna istota współczesnej wojny.

Obecnie epokowe zmagania, decydujące o przyszłych losach ludzkości,

a wyciskające piętno swe na życiu wszystkich bez wyjątku narodów, przybrały przebieg inny niż tego spodziewali się wrogowie kontynentu europejskiego.

Wbrew wszystkim proroctwom, alianci i w tym roku na żadnym odcinku frontów europejskich nie zdołali osiągnąć żadnego rozstrzygającego sukcesu.

Wprost przeciwnie. Wydarzenia wojskowe ostatnich miesięcy dowiodły niezbicie, że niezależnie od tego, jak długo miałaby jeszcze trwać wojna, nie może być mowy o uzyskaniu rozstrzygnięcia na polu walki przeciwko tym, którzy krwią swoją lub pracą walczą dziś o przyszłość rodziny narodów europejskich.

Celem zatuszowania powstałych wobec tego rodzaju sytuacji we własnym obozie aliantów rozczarowań oraz znużenia wojną, jak również celem zdemoralizowania rzeczników sprawy europejskiej, przystąpili obecnie, wspólnymi siłami, bolszewicy, Anglicy i Amerykanie do zainscenizowania nowej fazy tak zwanej wojny nerwów.

Tym samym zakłamana agitacja ma zastąpić nieudolny miecz wrogów Europy. Wobec tego należy liczyć się z tym, że we wszystkich częściach naszego kontynentu uwidocznią się silniej niż dotychczas wysiłki aliantów, zmierzające przez podżeganie do pospolitych zbrodni i przez rozszerzanie wyrafinowanych kłamstw do rozkładu moralnego europejskich społeczeństw.

Anglia, która w swoim czasie pchnęła żołnierza polskiego do wojny za obce interesy, nie zawahała się przy użyciu wszelkich metod bezwzględnego wymuszenia, uczynić emigrację polską bezwolnym narzędziem swej zakłamanej agitacji politycznej, wykorzystując fakt, że emigracja ta znalazła się w sytuacji bez wyjścia.

Ta Anglia, która wskutek swej bezsiły sama zdecydowała się do roli narzędzia polityki bolszewickiej i amerykańskiej, wyraziła teraz skwapliwie swą zgodę na aneksję przez Związek Sowiecki wszystkich obszarów wschodnio-europejskich, zamieszkałych przez Polaków.

Wspólnie z krwawym dyktatorem bolszewizmu, podejmie ona wszystkie próby, aby szerzyć dywersję także w Generalnym Gubernatorstwie. Cel tych wysiłków jest jasny. Postępujący w kraju bezustannie proces ogólnej normalizacji, zapewniającej milionowym rzeszom pracujących ludzi spokojną egzystencję i chleb codzienny, ma ulec zakłóceniu. Wszelkimi sposobami postanowiono szerzyć nastroje niezadowolenia i nienawiści wśród ludności, aby uniemożliwić w ten sposób nacechowaną pełnem zaufaniem współpracę szerokich warstw z władzami. Wywołanie niepokojów i trudności we wszystkich dziedzinach życia publicznego, oto dążenia aliantów, pragnących w ten sposób doprowadzić do powszechnego chaosu, uważanego przez nich jako niezbędny warunek dla urzeczywistnienia celów kapitalistycznych i bolszewickich.

Olbrzymia większość ludności polskiej, doznawszy w ciągu ubiegłych lat rozczarowań wobec wszystkich tych wysiłków zbrodniczej agitacji zachowuje zdecydowanie odporną i negatywną postawę

Wiele milionów uczciwych, pilnych i sumiennych robotników, wieśniaków, rzemieślników, kupców, urzędników i pracowników umysłowych po miastach i po wsiach Generalnego Gubernatorstwa zadokumentowało już nieraz szczerym odruchem, że szerokie te warstwy nie życzą sobie niczego innego, jak sumiennym współudziałem we wspólnych wyczynach podyktowanych wojną, zabezpieczyć chleb codzienny dla swych rodzin i przyspieszyć powrót normalnych stosunków pokojowych.

Dlatego też ze swej strony odpowiedzialne czynniki Generalnego Gubernatorstwa przy każdej sposobności podkreślały, że każdy lojalny współpracownik, biorący udział w tym pełnym odpowiedzialności dziele, może liczyć na lojalne zrozumienie okazane przez władze niemieckie.

Aby ustrzec te miliony ciężko i rzetelnie pracujących ludzi przed wszelkiemi wpływami rozkładu i aby zapewnić szerokim tym warstwom nie tylko spokój i porządek, lecz również bezpieczeństwo życia przy spełnianiu wziętych na siebie obowiązków, władze, siłą faktu, zmuszone są przeciwstawić się z całą stanowczością i przy zastosowaniu wszelkich koniecznych środków każdemu aktowi teroru i sabotażu, zainicjowanemu przez pozbawionych skrupułów agentów i prowokatorów.



Przyjęcie delegacji polskiej przez Generalnego Gubernatora Dra Franka.

W okresie przedświątecznym Generalny Gubernator Dr. Frank przyjął nowoutworzone Prezydium Głównej Rady Opiekuńczej, pod przewodnictwem jej nowego prezesa Dra Tchórznickiego. Przy tej okazji Dr Tchórznicki w imieniu Prezydium RGO. odczytał deklarację, na którą w szczerych słowach odpowiedział Dr Frank, przyrzekając jednocześnie dalsze poparcie ze strony władz pracy polskich instytucyj opieki społecznej. Zdjęcie nasze przedstawia Dra Franka, wygłaszającego przemówienie do członków delegacji polskiej, których widzimy po prawej stronie fotografii. Szczegóły wizyty nowego prezydium RGO. u Generalnego Gubernatora podamy naszym czytelnikom w najbliższym wydaniu „Nowin".

Rzecz jasna, że wszystkie elementy, użyczające w jakiejkolwiek formie pomocy aspołecznym tendencjom i dające w jakiejkolwiek formie posłuch podszeptom międzynarodowych agentur, bezwzględnie będą pociągnięte do odpowiedzialności. Niech każdy pamięta, że wszelka zbrodnia, obojętnie czy dokonana przez naiwnych ludzi czy też przez zwyrodniałe natury zbrodnicze, stojące na żołdzie bolszewików lub też innych zleceniodawców, nie wpłynie nawet w najmniejszym stopniu na sytuację na froncie.

Akty gwałtu nie szkodzą administracji niemieckiej, której jedynym zadaniem jest zmobilizowanie wszystkich sił w służbie wspólnej sprawy europejskiej. Z całą pewnością jednak wszelkie akty gwałtu, całym swym ostrzem zwracają się przeciwko żywotnym własnym interesom społeczeństwa polskiego, przynosząc jego egzystencji zarówno materialnie jak i moralnie jak największą szkodę. Prawa wojny bowiem były, są i będą po wsze czasy twarde i nieubłagane.

Nie ma chyba człowieka myślącego, który by nie wiedział o tym, że olbrzymie ofiary ponoszone przez Niemcy w walce przeciw bolszewizmowi, zapewniają życie i przyszłość również narodu polskiego. Front żołnierza niemieckiego oraz jego sprzymierzonych na wschodzie, jest dzisiaj jedyną siłą świata, będącą w ogóle w stanie utrzymać bestię bolszewicką z dala od zagród i pól wieśniaka polskiego, od warsztatu pracy i od mienia robotnika polskiego. Tym bardziej zaś front w Rosji zabezpiecza kościoły i świętości kraju, jako też wszystkie jego zdobycze kulturalne i cywilizacyjne.

Nie sposób poprostu wyobrazić sobie ewentualnych skutków bolszewickiego triumfu na wschodzie Europy. Żyzne ziemie, rozciągające się nad Wisłą i Bugiem, tak samo jak ciche doliny, przecinające łańcuch Karpat, stałyby się widownią najkrwawszego dramatu, przy czym morderczy bicz bolszewizmu spadłby przede wszystkim na miliony Polaków.

Nie ma chyba takiego Polaka, który by nie zdawał sobie sprawy z tego niebezpieczeństwa. Albowiem od wielu stuleci naród polski odczuwał na własnym ciele niszczące skutki nienasyconego imperializmu moskiewskiego, który ustąpił miejsca obecnie bardziej jeszcze nienasyconemu bolszewizmowi moskiewskiemu. Z dawien dawna w sercach wszystkich Polaków żyło uczucie bezkompromisowej nienawiści wobec Moskali, a dowodem tego jest chociażby zwycięska rozprawa w 1920 roku. Krótki okres czasu, kiedy to bolszewicy w ciągu obecnej już wojny panoszyli się w Galicji, potwierdził przejmujące grozą doświadczenia, poczynione z katami moskiewskimi.

Olbrzymie rzesze Polaków, wywożonych i deportowanych od wielu pokoleń na Sybir i w głąb Azji, powiększyły się w ciągu ostatnich lat o nowe setki tysięcy. Ci z pośród nich, którzy jeszcze w ogóle żyją, muszą z dala od swych rodzin prowadzić nędzne życie niewolników, wsród chłodu i głodu, nękanych chorobami.

Oto więc historyczny nakaz chwili: Niech każdy Polak, zarówno w interesie całego społeczeństwa, jako też dla dobra własnej rodziny, poweźmie jasną decyzję, pamiętając o odpowiedzialności, ciążącej na nim w stosunku do swych rodaków, do swojej żony i do swoich dzieci, oraz wyznawanej przez siebie wiary. Niech każdy obywatel zrozumie w obliczu wielkich rozstrzygnięć historycznych święty obowiązek współpracowania przy ugruntowaniu niewzruszalnego frontu dusz i serc, skierowanego przeciwko niecnej robocie rozkładowej komunizmu, pragnącego dzisiaj ponownie zagarnąć to, co w ciągu żmudnej wiekowej pracy kultura i cywilizacja Europy ustrzegła przed wpływami stepu. Oby każdy Polak rozpoznał jasno grożące niebezpieczeństwo i aby oddał całą swą siłę, spełniając obowiązek demaskowania haniebnej akcji wszystkich obcych agentów i prowokatorów, którzy pozbawieni wszelkich skrupułów, usiłują wykorzystać łatwowierność, bądź też zbrodnicze skłonności pewnych elementów, niechętnych do pracy, dla których obce jest poczucie odpowiedzialności.

Należy pamiętać o tym, że emisariusze Moskwy zwykli działać zawsze przy użyciu najbardziej wyrafinowanych środków. Przystosowują się oni wszędzie do danej sytuacji. W razie konieczności potrafią odgrywać nie tylko rolę świętoszkowatych obrońców, tak zwanych interesów proletariatu, ale występują również pod maską czcigodnych obywateli o przekonaniach narodowych i — jeśli zachodzi potrzeba — nawet bezwstydnie podszywają się pod płaszczyk sług Bożych.

Kto tylko czynnie współdziała w rozwiązywaniu tak odpowiedzialnych zadań, ciążących na barkach wszystkich czynników ładu i porządku, ten służy wielkiej, wspólnej sprawie wszystkich społeczeństw europejskich. Tym samym przyczynia się on do ugruntowania fundamentów, na których wznosi się Europa, uwolniona ostatecznie od wszelkiego kapitalistycznego wyzysku i od groźby krwawego terroru Moskali. Dopomaga on do skrócenia wojny i umożliwia rodakom swym szybki powrót do normalnego życia pokojowego, zapewniając zarazem własnemu społeczeństwu należne mu miejsce w przyszłej rodzinie narodów europejskich.

Oby Wszechmogący pobłogosławił temu dziełu. Oto moje życzenie, wyrażone w chwili, kiedy to przygotowujemy się wszyscy na uroczyste przywitanie Świąt Bożego Narodzenia, będących symbolem pokoju wierzącej ludzkości.

Dr Frank

Generalny Gubernator

Wydawnictwo „TELEPRESS", Kraków, Skrytka pocztowa 612.